

W Światowicach, dnia 13.VI. 1946 r.

217

Ładanie

Moje przeżycia wojenne

W roku 1939, gdy cała Polska była napęczniona weselem i zgodą, chodziłam do pierwszej klasy. Duro nie rozumiałam, chyba tylko liczyć do dziesięciu i abecadło. Często słyszałam, jak rozmawiali dorośli o zbliżającej się wojnie. To słowo nie znałam mnie. Przy końcu 1939 r. w mieście odbyła się mobilizacja wojskowa. Słyszałam tylko, że każdy mówił o wojnie. W trzy tygodnie później nasz wróg Niemiec wkroczył do Polski. Wtedy zrozumiałam, co wojna! Kiedy w tak krótkim czasie setki samolotów niemieckich zwiedziło naszą Polskę, dzierżawiąc jej ziemię kulami i tysiącami bomb. Wtedy nikt nie miał nadziei do życia! Lecz gdy burza wojenna ucichła, wtedy każdy trochę ochłonął, ale nie zupełnie, dlatego gęsto wiedział, że będzie musiał żyć ucisniony, prześladowany przez wroga. Wrog Niemiec dokonywał w Polsce strasznych zbrodni, budował „fabryki śmierci”

W 8

w letorych uśmiercał w straszny sposób: uczone, doct-
now, prawdziwych patriotów, a nawet cudzoziemców. Ludz
mówili, że w czasie tej wojny ten był najszczęśliwszy, kto nie
przychodził przez progi „fabryki śmierci”. lecz mi się zdaje, że
pomimo w czasie tej wojny miłośnię też bardzo straszne i
śkie przeżycia, pomimo tego, że nawet nie widziałam „fabryki
śmierci”. Przeżywałam trzy strasne fronty w czasie letorych
był aresztowany tatuś i mamusia. Zostałam z małą siostrą
cdeą wśród obcych ludzi, dlatego że wyjechalismy jeszcze
przed frontem ze Sławatycz. Po stronie mamusia i tatuś
polewali i opowiadali, że uciekli od wroga i byli pewni
życia, lecz tylko myśleli o nas. Gdy przeszedł front zara-
zem i przeszła nasza nieroga. Każdy był zadowolony z por-
dem zagnieconego i pokonanego wroga. lecz myśli nasze
były niepewne i niezrozumiałe. Po takiej strasznej wojnie nas
Polska jest zniszczona. Stawajmy się ją odbudować na silną
i wielką, jaką była!

Dudkiewicz Stanisława kl. VII.